

<https://doi.org/10.33402/DSSG.2024-153-172>

Philip Mierzwa

Uniwersytet Warszawski, Warszawa

Terminologia a polityka językowa. Kluczowe aspekty w kontekście języków regionalnych i mniejszościowych

W polskim dyskursie publicznym polityka językowa nie cieszy się dużym zainteresowaniem, co znajduje odzwierciedlenie również w podejściu naukowców. Pomimo istniejących regulacji, takich jak *Ustawa o mniejszościach narodowych i etnicznych oraz o języku regionalnym* oraz *Ustawa o języku polskim*, problematyka polityki językowej wymaga uwagi. Rozdział koncentruje się na analizie pojęcia polityki językowej, jej praktycznego zastosowania i skutków, z naciskiem na zmiany statusu prawnego śląszczyzny oraz przykłady z Ukrainy. Autor omawia kontrowersje terminologiczne w różnych tradycjach językoznawczych, w tym różnice między polityką językową a planowaniem językowym. Text przedstawia również wybór terminologii związanej z polityką językową w czterech językach: polskim, ukraińskim, angielskim i niemieckim, oraz podkreśla wpływ polityki językowej na języki mniejszościowe i regionalne, takie jak kaszubski, łemkowski i śląski.

Słowa kluczowe: polityka językowa, terminologia, mniejszość, język, kaszubski, łemkowski, śląski.

W polskim dyskursie publicznym termin *polityka językowa* nie cieszy się większym zainteresowaniem. Ale również wśród naukowców temat traktowany jest wyrywkowo. Zdawało się, że kwestie polityki językowej nie dotyczą Polski, a wszelkie szczegóły zostały już dawno uregulowane takimi dokumentami, jak *Ustawa o mniejszościach narodowych i etnicznych oraz o języku regionalnym* (UMNEJR) czy *Ustawa o języku polskim*. Okazuje się jednak, że problematyka wraca i wymaga uwagi.

W tekście omawiam jedynie kwestie dotyczące polityki językowej, a nie planowania językowego. Pragnę podkreślić, iż nie podejmuję próby klasyfikacji poszczególnych języków ani tworzenia nowych pojęć. Moim celem jest odpowiedź na pytania, co oznacza pojęcie *polityka językowa*, jak ono działa w praktyce i jakie są jego skutki oraz jak wykorzystywano je jako narzędzie polityki w Polsce, szczególnie w kontekście zmiany statusu prawnego śląszczyzny. Dodatkowo przedstawię przykład, jak je wykorzystywano w Ukrainie.

Co to jest polityka językowa?

Choć termin znany jest w środowiskach socjolingwistycznych, podstawy teorii w wielu przypadkach pozostają sporne i wywołują kontrowersje. Już sama definicja określenia *polityka językowa* otwiera wiele kwestii do dyskusji; są to rzeczy wątpliwe i domagające się dyskusji teoretycznej oraz objaśnienia. Rozróżnienie obu terminów stosowane jest przede wszystkim w językoznawstwie niemieckim, podczas gdy w literaturze polskiej czy anglojęzycznej mowa jest wyłącznie o *language policy* w liczbie pojedynczej. Niemieccy badacze rozdzielili te pojęcia, tłumacząc, iż *polityka językowa* (*Sprachpolitik*) dotyczy działań w kontekście jednego konkretnego języka, a *polityki językowe* (*Sprachenpolitik*) dotyczą wszelkich działań i organizacji różnych języków w korelacji między sobą. Za wystarczające należy jednak uznać używanie terminu w liczbie pojedynczej. Spośród wielu różnych definicji szczególnie trafna, a przy okazji zwięzła, wydaje się następująca:

Jedno z określeń *polityki językowej* definiuje ją jako zespół wszelkich dyrektyw dotyczących kształtowania stosunku społeczeństwa do języka lub języków obecnych (choćby symbolicznie) i używanych w tym społeczeństwie (Nau i in., 2016, s. 113).

Co istotne, pojawia się tu element „kształtowania stosunku do języka”, czyli budowanie relacji między społeczeństwem a danym językiem. Vít Dovalil w swojej pracy *Sprach(en)politik, Sprachplanung und Sprachmanagement* (Dovalil & Šichová, 2017) zwraca uwagę na definicję François Grin, który pod pojęciem *polityki językowej* rozumiał

systematyczne, rozsądne, oparte na teorii społecznej działania, mające na celu poprawianie sytuacji językowej z uwzględnieniem

ogólnego dobrostanu społeczeństwa. Zwykle wykonawcami są ciała ustawodawcze lub ich przedstawiciele. Działania adresowane są do całej populacji lub jej części, która podlega jurysdykcji tych podmiotów [przekł. – P. M.] (Dovalil & Šichová, 2017, s. 11).

Z drugiej strony kształtowanie stosunku do języka może również prowadzić do wykształcenia negatywnego stosunku. Jest to istotne zwłaszcza w przypadku języków regionalnych i mniejszościowych, a za przykład niech posłuży język kaszubski – po II wojnie światowej traktowany jako mowa niższego szczebla, dialekt polszczyzny, dla którego nie ma miejsca obok literackiego języka polskiego. Dzisiaj zdecydowanie mówi się już o języku kaszubskim, uzyskał on status języka regionalnego z odpowiednimi gwarancjami prawnymi. Takie działania zalicza się często do *planowania językowego*. Proces ten rozumiem jako celowe działania jednostek, grup lub władz publicznych mające na celu wywarcie wpływu na używanie, strukturę lub status danego języka lub języków. Obejmuje on działania, takie jak wszelkie procesy standaryzacji, czyli m.in. tworzenie słowników i gramatyk, oraz podejmowanie decyzji dotyczących edukacji językowej. Jeszcze w latach 60. istniała dość zwięzła definicja tego pojęcia, autorstwa Einara Haugena, który wydobyl bardziej językoznawczy charakter planowania językowego (por. Haugen, 1966), wskazując głównie na standaryzację i rozwój języka oraz konieczne do tego konkretne działania. Dekadę później Joshua Fishmann (por. Rubin i in., 1970) nadał temu pojęciu charakter socjolingwistyczny, który wpisuje się dziś w ogólny kanon dyscypliny. Ewolucja obu terminów – *polityka językowa* oraz *planowanie językowe* – pokazała dalszą potrzebę redefinicji narzędzi. Reakcje społeczeństwa potwierdziły, że nawet na poziomie intuicyjnym *politykę językową* odróżnia się od samego *planowania języka*. *Planowanie językowe* jest bowiem procesem wtórnym wobec *polityki językowej*, czasem równoległym. Nie będę głębiej wnikać w problematykę *planowania językowego*, chciałbym jednak zaznaczyć, że najważniejszym elementem *polityki językowej* jest planowanie określonych kroków. Dzisiaj zalicza się do nich: *planowanie korpusu*, *planowanie statusu*, *planowanie prestiżu*, *planowanie akwizycji*, *planowanie użytkowania*, a od niedawna także *planowanie technologiczno-językowe*, czyli integrację danego języka z nowymi mediami (np. smartfonami, słownikami online, oprogramowaniem). W obrębie języków słowiańskich dodatkową specyfiką jest jednakowe traktowanie „dużych” i „małych” języków, docelowe równouprawienie różnych języków słowiańskich niezależnie od liczby użytkowników danego języka. Dyskurs o fenomenie tak zwanych *mikrojęzyków* (*literackich*) pojawił się już w latach 70. i 80. przede wszystkim w pracach Aleksandra Duliczenki (por. Дуличенко, 1981), powołującego się również na teorie *Abstand* i *Ausbau*

autorstwa Heinza Klossa. Koncepcja *mikrojęzyków* jest o tyle ciekawa, że języki te w jej rozumieniu nie są po prostu językami mniejszości etnicznych – definicja idzie znacznie dalej: osoby posługujące się *mikrojęzykami* należą oczywiście do mniejszości etnicznych i narodowych, ale mogą to być także użytkownicy z grupy językowo-kulturowej niereprezentującej „oficjalnej” mniejszości (por. Balowska, 2013, s. 76). Co więcej, Duliczenko celowo nie używał także terminu *regionalny* jako pojęcia nadrzędnego, ponieważ wyróżniał *regionalne (mikro)języki* jako podgrupę w obrębie *mikrojęzyków* (por. Дуличенко, 2011).

Próbując łączyć różne stanowiska, definiuję pojęcie *polityka językowa* jako zbiór oficjalnych zasad, przepisów i założeń ustanowionych przez władze w kontekście regulacji używania języków w obrębie danego państwa. Polityka językowa może obejmować zasady funkcjonowania języka urzędowego, języka nauczania w szkołach, języka używanego w administracji publicznej, a także promowanie lub ochronę mniejszości językowych. Jej celem jest regulacja procesów językowych, w tym zapewnienie komunikacji, integracja społeczna oraz ochrona dziedzictwa kulturowego. Omawiane już kwestie *planowania językowego* – a w mniejszym stopniu również klasyfikacji języków – należy niewątpliwie ująć pod nadrzędnym pojęciem *polityki językowej*.

Wybór terminologii

W dalszej części przedstawiam niektóre pojęcia stosowane zarówno w dyskursie w przestrzeni publicznej, jak i przez naukowców. W tabeli zestawię swój wybór terminologii do porównania w czterech językach: polskim, ukraińskim, angielskim oraz niemieckim. Za taką decyzją przemawia kilka powodów: obecność języka polskiego oraz ukraińskiego wyznacza poruszana przeze mnie problematyka. Język angielski jest tu istotny ze względu na rolę, jaką na arenie międzynarodowej odgrywa jako język nauki. Z kolei niemiecki jest również językiem wielu prac o polityce językowej m.in. w Ukrainie.

Na kontrowersje związane z terminologią w obrębie różnych tradycji językoznawstwa już wcześniej zwracali uwagę m.in. Grażyna Balowska czy Maciej Mętrak. G. Balowska podkreślała specyfikę filologii słowiańskiej, w której np. pojęcie *język literacki* służy za główny wyznacznik standaryzacji i klasyfikacji języków. W swojej pracy o języku laskim badaczka pisała o różnicach w rozumieniu tego terminu w językoznawstwie czeskim oraz polskim (por. Balowska, 2013, ss. 57–61). M. Mętrak zwrócił natomiast uwagę na to, że pojęcie *etnolekt* w kontekście polskim ma inne znaczenie niż w językoznawstwie czeskim czy anglojęzycznym i pozostaje kwestią sporną (Mętrak, 2021, ss. 196–197). Różnice między tradycjami językoznawczymi – o czym trzeba pamiętać – mogą mieć podłoże polityczne i historyczne: filologie słowiańskie, przez lata pozostające pod wpływem polityki bloku wschodniego, będą się

różnić od kanonu wypracowanego przez zachodnich badaczy. Przywoływana już kaszubszczyzna jest dobrym przykładem takich wpływów i różnic. Również stosunek do śląszczyzny czy języka rusińskiego można motywować kwestiami geograficzno-politycznymi i historycznymi. Właśnie ze względu na różnice znaczeniowe i ich dyskusyjność chciałbym przywołać tu pojęcia, które wzbudziły największe kontrowersje.

Tabela 1.

Porównanie wybranej terminologii związanej z polityką językową

polски	ukraiński	angielski	niemiecki
język	мова	language	Sprache
dialekt	діалект, говір	dialect	Dialekt
gwara	субдіалект, говірка	subdialect	Mundart
etnolekt	етнолект	ethnolect	Ethnolect
język standardowy	стандартна мова	standard language	Standardsprache
język literacki	літературна мова	literary language	Literaturesprache
język narodowy	національна мова	national language	Nationalsprache
język państwowy	державна мова	state language	Staatsprache
język urzędowy	офіційна мова	official language	Amtssprache
język mniejszości, język mniejszościowy	міноритарна мова ≠ мова меншини	minority language	Minderheitensprache
mikrojęzyk (literacki)	мікромова	microlanguage	Mikrostandardsprache Mikroliteraturesprache
język regionalny	регіональна мова	regional language	Regionalsprache
język pomocniczy	допоміжна мова	auxiliary language	Hilfssprache

Źródło: opracowanie własne.

Na kontrowersje związane z terminologią w obrębie różnych tradycji językoznawstwa już wcześniej zwracali uwagę m.in. Grażyna Balowska czy Maciej Mętrak. G. Balowska podkreślała specyfikę filologii słowiańskiej, w której np. pojęcie *język literacki* służy za główny wyznacznik standaryzacji i klasyfikacji języków. W swojej pracy o języku łaskim badaczka pisała o różnicach w rozumieniu tego terminu w językoznawstwie czeskim oraz polskim (por. Balowska, 2013, ss. 57–61). M. Mętrak zwrócił natomiast uwagę na to, że pojęcie *etnolekt* w kontekście polskim ma inne znaczenie niż w językoznawstwie czeskim czy anglojęzycznym i pozostaje kwestią sporną (Mętrak, 2021, ss. 196–197). Różnice między tradycjami językoznawczymi – o czym trzeba

pamiętać – mogą mieć podłoże polityczne i historyczne: filologie słowiańskie, przez lata pozostające pod wpływem polityki bloku wschodniego, będą się różnić od kanonu wypracowanego przez zachodnich badaczy. Przywoływana już kaszubszczyzna jest dobrym przykładem takich wpływów i różnic. Również stosunek do śląszczyzny czy języka rusińskiego można motywować kwestiami geograficzno-politycznymi i historycznymi. Właśnie ze względu na różnice znaczeniowe i ich dyskusyjność chciałbym przywołać tu pojęcia, które wzbudziły największe kontrowersje.

Etnolekt (етнолект): w ostatnich latach termin ten zyskał w Polsce na szczególnej popularności. Oznacza

odmianę językową używaną przez jakąś grupę etniczną jako rodzima, a stanowiącą wyznacznik jej (odrębnej) tożsamości. W ścisłych klasyfikacjach języków może on odpowiadać takim odmianom, jak: gwara (poddialekt), dialekt, zespół dialektów, język czy kompleks języków (Nau i in., 2016, ss. 105–106).

W Polsce przede wszystkim w kontekście śląszczyzny stosuje się określenie *etnoлект śląski*. W wielu innych krajach – jak w Ukrainie czy w Niemczech – sięga się po bardziej tradycyjne terminy, jak np. *język* czy *dialekt*. *Etnolekt* różni się definicją w zależności od tradycji językoznawczej.

Język państwowy (державна мова): Choć w przedstawionym w tabeli porównaniu termin *державна мова* jest równoznaczny z pojęciem *języka państwowego*, w Ukrainie określenie to przyjęło się w kontekście *języka urzędowego*. Po napaści przez Federację Rosyjską w roku 2022 termin zyskał szerszy kontekst – osobom używającym języka rosyjskiego zadaje się pytanie: *Чому не державною?* [Dlaczego nie państwowym?]. Można zatem stwierdzić, że termin został częściowo upolityczniony.

Język mniejszościowy, język mniejszości (міноритарна мова ≠ мова меншини): w kontekście polskim przyjęło się bardziej określenie *język mniejszości* (narodowej lub etnicznej), choć akceptowalny jest również termin *język mniejszościowy*. W Ukrainie pojawił się dość duży problem związany z tym określeniem – funkcjonują w tym kontekście dwa różne pojęcia, które nie są równoznaczne: *міноритарна мова* oraz *мова меншини*. W tłumaczeniu na język polski nie da się ich jednoznacznie rozróżnić, ponieważ *język mniejszości* i *język mniejszościowy* można uznać za synonimy. W kontekście ukraińskim mówimy natomiast o różnych, choć w małym stopniu, znaczeniach, co skutkowało fatalnymi konsekwencjami w ukraińskiej polityce językowej. Na podstawie błędnego tłumaczenia nazwy *Europejskiej karty języków regionalnych lub mniejszościowych* (EKJRM) w Ukrainie wprowadzono w 2007 r. W kilku regionach (obwodach) język rosyjski jako *język regionalny*. Gdy tłumaczono ukraińskojęzyczną wersję EKJRM (*Європейська хартія регіональних мов*

або мов меншин), za podstawę wzięto rosyjskojęzyczny przekład zamiast anglojęzycznego oryginału. Rosyjska wersja zawierała błąd, którego nie poprawiono w wersji ukraińskojęzycznej. *Język mniejszościowy* w rozumieniu EKJRM jest językiem pewnej grupy osób (*minority language*), jest to zatem *міноритарна мова*. Natomiast ukraińskie określenie *мова меншини* w tamtejszym kontekście oznacza *język mniejszości* w Ukrainie – do tej grupy zalicza się ponad 130 różnych narodowości, z których najliczniejsze znalazły swoje zabezpieczenie swoich praw w EKJRM. Zamiast określenia *мова меншини* powinno być używane *міноритарна мова* lub *мова меншості* od słowa *меншість* (mniejszość), co odnosi się do ilości, a nie – jak w ukraińskim ustawodawstwie – do etniczności. Choć w Ukrainie toczyły się dyskusje, nie poprawiono tego błędu w ukraińskojęzycznej wersji EKJRM. Kiedy w roku 2012 uchwalono nową ustawę językową *Про засади державної мовної політики* [O zasadach państwowej polityki językowej], język rosyjski wprowadzono w aż 13 obwodach jako *język urzędowy* obok języka ukraińskiego, mimo że według nowych zasad, które wprowadzała ustawa, co najmniej 10 % ludności całego obwodu musiało zadeklarować znajomość innego języka niż ukraiński w rozumieniu języków chronionych w EKJRM. Tym samym faktycznie zastąpiono język ukraiński językiem rosyjskim jako urzędowym. Dopiero w roku 2018 ustawę z roku 2012 uznano za niekonstytucyjną. Do dziś rosyjski nie uzyskał w Ukrainie jakiegokolwiek oficjalnego statusu obok języka ukraińskiego.

Język regionalny (регіональна мова): w Polsce jest to termin określający jedynie język kaszubski. W UMNEJR wymieniono go osobno obok pojęć *mniejszość narodowa* i *mniejszość etniczna*. Definicja *języka regionalnego* nie jest w pełni jasna i określona. W samej ustawie za *język regionalny* uważa się język, który 1) jest tradycyjnie używany na terytorium danego państwa przez jego obywateli, którzy stanowią grupę liczebnie mniejszą od reszty ludności tego państwa; 2) różni się od oficjalnego języka tego państwa; nie obejmuje to ani dialektów oficjalnego języka państwa, ani języków migrantów (UMNEJR, art. 19.1).

Zacytowana tu definicja wynika wprost z EKJRM. Skutkuje to tym, że nadawanie statusu języka regionalnego zależy od państwa ratyfikującego ten dokument. Nieco inne spojrzenie na termin daje taka definicja:

[...] tym mianem określa się w wielu krajach (zwłaszcza w Europie) języki autochtoniczne (tzn. rdzenne), które nie są językiem żadnej mniejszości narodowej (tzn. wśród ich użytkowników nie ma poczucia odrębności narodowej/etnicznej w stosunku do większości społeczeństwa), są blisko spokrewnione z językiem większości (językiem oficjalnym państwa), tak iż czasem uważane są za dialekt(y)

języka ogólnego, natomiast historycznie rozwijały się nie jako jego odmiana (dialekt), lecz równolegle (kolateralnie) (Nau i in., 2016, ss. 113–114).

UMNEJR określa tylko język kaszubski jako język regionalny w Polsce i nadaje mu prawa dotyczące wyłącznie języka, a nie mniejszości (kaszubskiej). Artykuł 17 daje jednak możliwość „nauki historii i kultury mniejszości”, co można interpretować jako chociaż częściowe uznanie mniejszości kaszubskiej, choć równocześnie pokazuje to także wyraźnie, że definicja *języka regionalnego* nie do końca rozróżnia zasady określania danej mniejszości od określania języka, bardziej zaś funkcjonuje w nurcie kompromisu (politycznego).

Przez konflikt związany z EKJRM (zob. *Język mniejszościowy, język mniejszości* (міноритарна мова ≠ мова меншини)) w Ukrainie termin ten ma już negatywną konotację i jest niechętnie używany. Oczywiście jest, że język rosyjski nie może być językiem regionalnym w rozumieniu EKJRM. Najbliższy temu pojęciu może być jedynie język rusiński, który w Ukrainie w dużej mierze uważany jest za dialekt (zob. *Przykłady: kaszubszczyzna, lemківszczyzna, śląszczyzna*).

Język pomocniczy (допоміжна мова): Bez wątplenia można określać ten termin jako typowo polski, wyróżnia się na tle krajów sąsiadujących. Ukraińskie tłumaczenie tego pojęcia jest moją propozycją. Może być to język mniejszości narodowej lub etnicznej albo język regionalny. Definicję *języka pomocniczego* można znaleźć w artykule 9 UMNEJR:

1. Przed organami gminy, obok języka urzędowego, może być używany, jako język pomocniczy, język mniejszości.
2. Język pomocniczy może być używany jedynie w gminach, w których liczba mieszkańców gminy należących do mniejszości, której język ma być używany jako język pomocniczy, jest nie mniejsza niż 20 % ogólnej liczby mieszkańców gminy i które zostały wpisane do Urzędowego Rejestru Gmin, w których używany jest język pomocniczy, zwanego dalej „Urzędowym Rejestrem”.
3. Możliwość używania języka pomocniczego oznacza, że osoby należące do mniejszości, z zastrzeżeniem ust. 5, mają prawo do:
 - 1) zwracania się do organów gminy w języku pomocniczym w formie pisemnej lub ustnej;
 - 2) uzyskiwania, na wyraźny wniosek, odpowiedzi także w języku pomocniczym w formie pisemnej lub ustnej.
4. Dopuszcza się wniesienie podania w języku pomocniczym. Wniesienie podania w języku pomocniczym nie stanowi braku powodującego pozostawienie podania bez rozpoznania.

Choć artykuł 19 stanowi, że przepisy artykułów 7–15 dotyczą również *języka regionalnego*, chciałbym zwrócić uwagę na sformułowanie definicji *języka pomocniczego*, w której mowa jest jedynie o *języku mniejszości*. Język kaszubski faktycznie funkcjonuje jako język pomocniczy w trzech gminach w Polsce, co stawia go na równi z językami mniejszości. Pomijając, iż ustawa nie mówi o żadnej mniejszości kaszubskiej, lecz jedynie o „osobach posługujących się językiem regionalnym”, można znowu mówić w tym kontekście o choć częściowym uznawaniu Kaszubów za mniejszość (narodową lub etniczną). Dodatkowo należy podkreślić, że termin *język pomocniczy* pojawia się w ustawie w rozdziale 2 pt. *Używanie języka mniejszości*.

W Ukrainie – w sytuacji opisanego już sporu wokół pojęcia języka regionalnego – wyjściem z sytuacji mogłoby być używanie określenia *język pomocniczy* (допоміжна мова), które zasadniczo spełnia kryteria wprowadzenia potencjalnego *języka regionalnego* lub innego języka mniejszości Ukrainy w zgodzie z EKJRM oraz ukraińskimi ustawami o mniejszościach *Про корінні народи України* [O rdzennych narodach Ukrainy] z roku 2021 i *Про національні меншини* [O mniejszościach narodowych] z roku 2023.

Różnice w terminologii skłoniły mnie do jej uporządkowania. W kontekście polityki językowej dzielę ją na dwie grupy: *terminologię funkcjonalną* oraz *terminologię klasyfikującą*.

Terminologia funkcjonalna: *język państwowy, język narodowy, język urzędowy* oraz *język pomocniczy*.

Terminologia klasyfikująca: *język, język standardowy, język literacki, język mniejszości, mikrojęzyk (literacki), dialekt* oraz *gwara*.

Terminologia funkcjonalno-klasyfikująca, czyli polityczna lub upolityczniona: *język regionalny* oraz *etnolekt*.

Wyjątkiem wydają się pojęcia *język regionalny* oraz *etnolekt* i z tego powodu określam je jako terminy funkcjonalno-klasyfikujące. Wynika to z ich bardzo upolitycznionego charakteru, widocznego już na poziomie definicji. W Polsce terminy te mają szczególny charakter i niosą ze sobą konkretne konsekwencje – z tego choćby powodu Kaszubi chronieni są jedynie przez *język regionalny*. Definicja nie jest doprecyzowana i przez to nie nadaje się do pełnej klasyfikacji. Termin *etnolekt* – jak wspominałem – funkcjonuje z kolei w aktualnym ogólnopolskim dyskursie jako określenie śląszczyzny. Sama definicja pokazuje, że klasyfikacja również nie ma znaczenia, może być to zarówno dialekt, jak i język. Mamy tu więc do czynienia z dwoma upolitycznionymi terminami, których użycie zależy przede wszystkim od władz i innych organów publicznych.

Zaskakującym, nowym określeniem, z którym się w ostatnim czasie zetknąłem, jest *etnodialekt*. Wyraz ten pojawił się niedawno, przede wszystkim

w mediach (np. Panicz, 2024). Używano go nawet przy okazji promowania kierunku studiów na jednej z łódzkich uczelni (Koszyk, 2023, s. 1). Wydaje się jednak, że jest to błąd semantyczny, w wyniku którego przypadkowo pojawił się nowy termin, nie znalazł on jednak zastosowania w nauce. Powstał prawdopodobnie jako hybryda *etnolektu* i *dialektu*. W nadziei, że będzie to termin neutralny lub zwyczajnie w wyniku pomylenia go z *etnolektem*, stworzono kolejne określenie, które zwłaszcza w kontekście śląszczyzny, określanej przy użyciu zróżnicowanego zestawu pojęć, razi. Dlatego należy ignorować to pojęcie.

Pytania badawcze i tezy

W związku z powyższym pojawiają się pytania badawcze, które mogą pomóc rozstrzygnąć poruszane tu kwestie: 1. Czy terminologia związana z polityką językową odpowiada aktualnym potrzebom użytkowników danego języka? 2. Czy (formalny) status danego języka jest równoznaczny z jego witalnością? 3. Jakie są konsekwencje społeczne i polityczne błędnej klasyfikacji języka?

Jednocześnie oprócz wymienionych pytań stawiam również hipotezy: 1. Klasyfikacja danego języka wciąż ma wpływ na jego odbiór społeczny i polityczny. 2. Polityka językowa jest zmienna. 3. Dodatkowe nazewnictwo często odznacza kwestie polityczne i w związku z tym odwołuje się do meritum (jak np. pojęcie *etnodialekt*).

Przykłady: kaszubszczyzna, łemkowszczyzna, śląszczyzna

Aby zrozumieć, jak narzędzia związane z polityką językową, w tym przypadku terminologia, wpływają na poszczególne języki, przedstawię krótko ogólną sytuację polityczno-prawną trzech z nich. W opisie będę tu używać – w moim odczuciu neutralnej formy w stosunku do omawianej tematyki – formy z końcówką *-szczyzna* lub określenia „język” – niezależnie od statusu dyskursów o danym języku. Przykłady najbliższe polskiemu odbiorcy to kaszubszczyzna i śląszczyzna. Dodaję do tego zestawienia jednak również łemkowszczyznę, która za granicą, w przeciwieństwie do Polski i Ukrainy, ma dość mocną pozycję. Jeżeli chodzi o status prawny tych języków w Polsce, tylko kaszubszczyzna i łemkowszczyzna objęte są ochroną w ramach UMNEJR.

Kaszubszczyzna, czyli język kaszubski, to jedyny język regionalny w Polsce, który ma szczególną pozycję w UMNEJR. Kiedyś usiłowano język kaszubski klasyfikować jako dialekt języka polskiego, co okazało się nieudaną próbą obniżenia prestiżu języka. Dziś w większości kaszubszczyzna uznawana jest za odrębny język, do czego przyczyniła się również sama ustawa, określająca ją jako *język regionalny*.

Artur Jabłoński zwrócił uwagę na to, że już w latach 80. ubiegłego wieku polscy naukowcy pisali, że kaszubski za język odrębny był powszechnie uznawany poza Polską i stosunek samych Kaszubów zmieniał się pod kątem

utożsamiania się z językiem (por. Jabłoński, 2019, ss. 51–55). Jerzy Treder dowodził, że do uzyskania przez kaszubszczyznę statusu języka przyczyniły się w Polsce zmiany polityczne lat 80., które zmieniły warunki dyskursu (por. Treder, 2014, s. 5).

Lemkowszczyzna, czyli język łemkowski (lub język rusiński). Zwykle określenia język rusiński będą używał w kontekście międzynarodowym. Jest to jeden z języków mniejszości w Polsce, choć dyskusja na jego temat w polskim dyskursie publicznym praktycznie nie istnieje. Ma on status języka mniejszości również w Słowacji, w Bośni i Hercegowinie, Chorwacji oraz Rumunii. W Wojwodinie, w Serbii, jest również językiem urzędowym. We wszystkich przypadkach poza Polską określanym jest jako język rusiński, przez co jego polską odmianę częściowo traktuje się jako dialekt języka rusińskiego (lub ukraińskiego) o innej nazwie. Aby na jego przykładzie pokazać różnice w kierunkach polityki językowej, zarysuję pokrótce kontekst.

Za region rdzenny wszystkich Rusinów uznawane jest Zakarpacie, którego znaczna większość obecnie znajduje się w granicach Ukrainy. Część Rusinów wyemigrowała jednak do serbskiego regionu Wojwodiny. Kontakty między użytkownikami języka rusińskiego w Wojwodinie a użytkownikami na Zakarpaciu i w Galicji były stałe, czego efektem są rękopisy z XVIII i XIX w. W języku cerkiewnosłowiańskim, w węgierskim wariantcie rusińskiego, serbsko-chorwackim oraz w odmianie Rusinów Wojwodiny, której używano w piśmie od XVIII w. (por. Duličenko, 2006, s. 132). W XX w. wydawano w Nowym Sadzie prasę i literaturę. Pierwsza gramatyka została opublikowana w 1923 r. Po II wojnie światowej nadal ukazywały się gazety, nadawane były audycje radiowe, a w szkołach uczono języka. W 1970 r. otwarto (jednojęzyczną) rusińską szkołę. W 1973 r. i 1981 r. język był obecny także na uniwersytecie w Nowym Sadzie. Dużo trudniejszy los spotkał odmianę karpatorusińską. Pierwsze teksty powstały już w XII i XIII w., pierwszy podręcznik pojawił się pod koniec XVII w., a gramatyka – w XVIII w. Ale choć teksty i gramatyki wydawane były aż do XIX w., nie miały one żadnego wpływu na ludność rusińską. Po II wojnie światowej znaczna część Zakarpacia przypadła Czechosłowacji, a po 1945 r. większość znalazła się w granicach Związku Radzieckiego. W tej części regionu wprowadzono standardowy język ukraiński i sklasyfikowano Rusinów jako Ukraińców, podczas gdy w Czechosłowacji używano standardowego języka rosyjskiego, później także ukraińskiego. Łemkowie w Polsce, przesiedleni w ramach akcji „Wisła”, wprowadzili wówczas także standardowy język ukraiński. Koniec lat 80. to okres kolejnego odrodzenia, kiedy Rusini ponownie zdali się na własny język. Jednak rozproszeni byli na terenie kilku krajów: Ukrainy, Słowacji, Polski i w niewielkim stopniu Węgier. W wyniku odmiennych uwarunkowań politycznych (i językowych) wyłoniły się różne odmiany języka rusińskiego. I choć pojawiły się plany opracowania wspólnego języka standardowego (który

nie obejmowałby jednak języka Rusinów Wojwodiny) – to ze względu na obecność trzech innych oficjalnych odmian języka rusińskiego (polskiej, słowackiej oraz węgierskiej) plany te są raczej nierealne. Natomiast w Ukrainie język ten nadal postrzegany jest jedynie jako dialekt języka ukraińskiego i nie ma żadnego oficjalnego statusu. Niemniej jednak język rusiński może konkurować z bardziej rozbudowanymi językami standardowymi (por. Duličenko, 1994, s. 566).

Przykład języka rusińskiego jest zaskakującym fenomenem i pokazuje, jak bardzo odmiennie polityka językowa może oddziaływać na ten sam język, w zależności od kraju i kontekstu politycznego, w jakim funkcjonuje.

Śląszczyzna, czyli język śląski (rzadziej już dialekt śląski lub gwara śląska), to wciąż sporny przykład nieistniejącej polityki językowej w Polsce. Od dłuższego czasu określany jest jako *etnolekt*, choć w przestrzeni publicznej dyskusja toczy się przede wszystkim pomiędzy pojęciami *język*, *dialekt* i *gwara*. Temat klasyfikacji śląszczyzny pozostaje od lat sporny. W Sejmie podjęto liczne próby dotyczące zmiany statusu śląszczyzny, w większości uznawania jej za język regionalny, choć jedna zmiana dotyczyła wpisania śląskiej grupy etnicznej jako mniejszość etniczna, co automatycznie doprowadziłoby też do uznaniu języka za *język mniejszości*. Ostatnia próba, podjęta w 2024 r., ponownie skończyła się odmową w postaci prezydenckiego weta.

Analiza żywego przykładu polityki językowej (Prezydenckie weto wobec statusu śląszczyzny)

Jako aktualny przykład zastosowania polityki językowej i terminologii z nią związanej przedstawię swoją analizę uzasadnienia weta prezydenta Andrzeja Dudy z 28 maja 2024 r. Przykład ten służy zilustrowaniu różnych podejść do omówionej w tekście tematyki.

Na początek chciałbym zwrócić uwagę na to, że śląszczyzna w uzasadnieniu konsekwentnie nazywana jest *etnolektem*. W przedstawionych przez prezydenta opiniach ekspertów śląszczyzna została tymczasem określona jako *dialekt*, *gwara*, *narzecze*, *mowa*, *odmiana dialektalna* oraz *odmiana regionalna*.

W kontekście aktualnych wydarzeń – prób zmiany statusu śląszczyzny, które zresztą trwają już od paru lat – mowa jest o „zjawisku istnienia odrębnego języka śląskiego, jako języka regionalnego” (por. Weto, 2024, s. 12).

W prezydenckim uzasadnieniu przytaczany jest przykład języka kaszubskiego. W dokumencie czytamy, że kaszubski od zawsze uważany był za język, o jego prawnym uznaniu zdecydowały znaczące podobieństwa do wymarłych języków pomorskich i plemion pomorskich, które się nimi posługiwały, o czym świadczy fakt kodyfikacji, a „zabiegi o ujęzykowanie” trwały ponad sto lat. Warto zwrócić tu uwagę na sprzeczność stwierdzenia, że status języka kaszubskiego uargumentowano na podstawie ciągłości z językami pomorskimi, gdy jednocześnie mowa jest o „ujęzykowieniu”. Ujawnia się tu

jeden z nurtów polskiego językoznawstwa, który jednak niechętnie przyjął zmiany statusu języka kaszubskiego i nadal częściowo uważa go za dialekt języka polskiego.

Ponieważ język kaszubski uzyskał status języka regionalnego, który w Polsce ma szczególne prawa, w prezydenckim dokumencie padają liczne porównania. W jednym z nich prezydent cytuje starsze opinie, które wpływały na wcześniejsze decyzje odmowy:

[...] gwary górnośląskie, będące gwarami języka polskiego, nie mogą być w Polsce uznawane za język regionalny. Mogłyby natomiast za taki język uchodzić gdyby Górny Śląsk był w państwie niemieckim [Opinia z 2012 r. do druku sejmowego nr 567/VII kad., pisownia oryginalna – P. M.].

Chcę zwrócić uwagę na rok publikacji tej opinii, ponieważ w tym okresie obserwowano już znaczne postępy w planowaniu językowym śląszczyzny. Wnioskodawcy tegorocznej zmiany ustawy w swoim uzasadnieniu napisali:

Pojęcie „język regionalny” jest kategorią prawno-polityczną. Nie można go zatem w pełni scharakteryzować za pomocą narzędzi językoznawczych. Językoznawcy i ich ustalenia mogą pełnić wyłącznie funkcję pomocniczą [Uzasadnienie do projektu z druku sejmowego nr 233/X kad.].

Cytując ten wątek, prezydent odpowiada:

[...] rozstrzygnięcie, czy dany język spełnia kryteria języka regionalnego, określone przez przepis ustawy, nie jest decyzją uznaniową, lecz powinno być rezultatem badań naukowych, opartych na obiektywnych kryteriach. Uznanie określonego etnolektu za język regionalny jest zatem nie tyle decyzją polityczną, co przede wszystkim jest [sic!] zjawiskiem lingwistycznym (Weto, 2024, s. 2).

Prezydent powołuje się tu na definicję języka regionalnego w EKJRM, zawartą także w UMNEJR. Jak już wcześniej wspominałem, definicja ta nie jest kompletna i może być różnie interpretowana. EKJRM wskazuje tylko na to, że język regionalny: (1) nie może być dialektem standardowej odmiany języka urzędowego oraz (2) nie może być językiem migrantów. Z oczywistych względów wykluczyć możemy w tym wypadku punkt 2, a do dyskusji i rozstrzygnięcia została tylko kwestia punktu 1. Argumenty przeciwko klasyfikacji śląszczyzny jako dialektu mają swoją mocne podstawy w pracach wielu polskich (np. Tambor, Jaroszewicz, Wicherkiewicz) i zagranicznych badaczy (np. Duličenko, Nomachi, Kamusella). W tym kontekście jeszcze wyraźnie widać, że decyzja o wecie nie ma podstaw czysto lingwistycznych. Zdecydowanie nie jest to więc decyzja czysto lingwistyczna. Samo pojęcie

język regionalny kategoryzuję jako *funkcjonalno-klasyfikujące*, również przez innych naukowców uznawane jest za „polityczno-prawne”.

Choć w prezydenckim uzasadnieniu mówiono dotąd o wyłącznie lingwistycznym charakterze pojęcia języka regionalnego, w późniejszej części w narracji zachodzi zmiana:

Abstrahując od kwestii analiz stricte językowych i prawnych [...], pod uwagę powinny być brane również uwarunkowania historyczne, polityczne i ekonomiczne, a przede wszystkim bieżąca sytuacja geopolityczna i społeczna (Weto, 2024, s. 8).

Prezydent przyznaje więc tym samym, że kwestie dotyczące zmiany statusu wymagają spojrzenia szerszego niż czysto lingwistyczne. Zwracam tutaj uwagę na zmianę definicji planowania językowego, zaproponowaną przez E. Haugena i J. Fishmana. W kontekście polityki językowej, która jest zjawiskiem interdyscyplinarnym, nie można się powołać na argumenty wyłącznie językoznawcze.

Jeśli wcześniej podkreślano odrębność języka kaszubskiego, jednocześnie wspominając o „ujętykowieniu”, w późniejszej części znajdziemy dalsze nieścisłości:

[...] w nielicznych przypadkach wyróżniono wyraźne języki regionalne, np. Republika Federalna Niemiec za takowy uznała język dolnoniemiecki, zaś Rzeczpospolita język kaszubski. W większości przypadków języki objęte ochroną są wskazywane ogólnie – bez ich wyraźnej klasyfikacji (Weto, 2024, s. 8).

Odsłania się tu kolejne ciekawe stanowisko wobec języka kaszubskiego. Z jednej strony podkreślono odrębność i konkretne dowody, z drugiej strony zestawiono ze sobą dwa języki o nieporównywalnym statusie. Prezydent wraca, choć nie bezpośrednio, do starego nurtu, iż kaszubszczyzna tak naprawdę jest dialektem języka polskiego, a tym samym klasyfikacja jako język regionalny stanowi kompromis. Stanowisko to można uznać za błędne z dwóch powodów: po pierwsze kaszubszczyzna według ekspertów z całego świata zdecydowanie zawsze była językiem, istnieją nawet jej różne odmiany (kanadyjska, amerykańska, nowozelandzka). Po drugie zestawienie w jednym rządzie z językiem dolnoniemieckim jest o tyle błędne, iż znajduje się on mniej więcej na poziomie rozwoju języka śląskiego w świetle teorii języków *Abstand* i *Ausbau*, ma także podobne źródła pochodzenia, nie z odrębnych plemion, co w przypadku kaszubszczyzny jest jednym z bardziej ważkich argumentów. Ze względów politycznych uzyskał jednak status języka regionalnego w Niemczech. Idąc tokiem rozumowania prezydenckiego weta,

śląszczyzna mogłaby więc uzyskać status na takiej samej podstawie jak język dolnoniemiecki, który w tym kontekście jest precedensem.

Powołując się na ochronę śląszczyzny, wskazano na *Ustawę o języku polskim* z 1999 r., w której śląszczyzna znajduje swoją ochronę jako jedna z odmian języka polskiego. Inicjatywa zmiany statusu śląszczyzny ma jednak na celu ochronę przez UMNEJR, która daje szersze możliwości również dla tożsamości śląskiej, widocznej choćby w spisach ludności od początku istnienia wolnego państwa po 1989 r.

Co zaskakujące, w tekście prezydenckiego uzasadnienia znajdziemy również porównanie do języka wilamowskiego i próbę obniżenia jego statusu:

[...] uznanie etnolektu śląskiego za język regionalny [...] może spowodować podobne oczekiwania u przedstawicieli innych grup regionalnych, chcących pielęgnować swoje lokalne „języki” (gwary, dialekty), np. mieszkańców Wilamowic [...] (Weto, 2024, s. 9).

W ogólnopolskim ujęciu zdecydowanie przyjął się termin „język wilamowski”, choć wątpliwości polskiej germanistyki w tej sprawie opisał M. Mętrak (por. Mętrak, 2021, s. 207). Tak czy inaczej będziemy mówili co najmniej o dialekcie innego języka, najprawdopodobniej niemieckiego, co tym bardziej nie uprawnia do porównania wilamowszczyzny z językiem polskim. Jeśli uznajemy jednak EKJRM i klasyfikację polskich mikrojęzyków, powinniśmy odstąpić od pojęcia *etnolektu wilamowskiego*, a tym bardziej „gwary” lub „dialektu”.

Pod koniec dokumentu pojawia się silny argument polityczny:

„[...] nie można zaaprobować żądań o objęcie określonych dialektów językowych przepisami ustawy [...], przy braku do tego jednoznacznych podstaw merytorycznych i prawnych, w bieżącej sytuacji społecznej i geopolitycznej. Niedające się wykluczyć działania hybrydowe [...] związane z prowadzoną wojną za wschodnią granicą, nakazują szczególną dbałość o zachowanie tożsamości narodowej. Ochronie zachowania tożsamości służy w szczególności pielęgnowanie języka ojczystego” (Weto, 2024, s. 10).

Tutaj wręcz absurdalne wydaje się porównanie zmiany statusu śląszczyzny z trwającą od 2022 r. wojną w Ukrainie. Nawet w kontekście języka rosyjskiego argument ten nie ma takiej wagi. Język rosyjski spotkać można na terenie całej Ukrainy, kontrowersje z nim związane pojawiły się w wielu regionach kraju. Sytuacja językowa w Ukrainie i działania w ramach ukraińskiej polityki językowej w żadnej mierze nie są podobne do specyfiki śląskiej. Śląszczyzna w Polsce jest ograniczona terytorialnie i objęcie jej statusem języka

regionalnego wiązałoby się z szeregiem regulacji (zob. *Język pomocniczy*). Dodatkowo argument „pielęgnowania języka ojczystego” nie ma racji bytu, ponieważ językiem ojczystym części populacji jest – niezależnie od jej statusu – śląszczyzna, a także inne języki, co jasno pokazały wszystkie trzy spisy ludności po 1989 r. Można więc uznać te argumenty za czysto polityczne, stanowiące przykład narzędzi polityki językowej: planowania językowego w kontekście planowania prestiżu.

Na koniec chciałbym również zaznaczyć, że uzyskanie innego statusu śląszczyzny nie zagraża polskiej tożsamości narodowej. Śląska tożsamość narodowa, której prezydent jest świadomy – odnosi się do niej w uzasadnieniu weta – nie wyklucza tożsamości polskiej, co również widać w spisach ludności. Jest to odmiana tożsamości państwowej, która została już wcześniej zagwarantowana innym mniejszościom w Polsce w ramach UMNEJR.

Wnioski

Samo zjawisko polityki językowej nie jest nowe, nowością jest za to nasza większa świadomość tych procesów. Okazuje się, że podstawowe wątki teoretyczne nie są jednoznaczne, wymagają głębszej analizy i szerszego spojrzenia. Choć terminologia klasyfikacji jest dość jasna, w kontekście polityki językowej gubi swoje czysto językoznawcze znaczenia i wymaga dokładniejszego omówienia. Należy przy tym podkreślić, że polityka językowa charakteryzuje się zagadnieniem interdyscyplinarnym.

Odpowiadając na wcześniej sformułowane pytania badawcze oraz postawione tezy:

1. Czy terminologia odpowiada aktualnym potrzebom? w wielu przypadkach terminologia nigdy nie będzie w całości jasna – zmiany społeczne i polityczne wymuszają zmiany w definicjach. Procesy ewoluują, pojawiają się nowe wątki, a postawione tezy domagają się ponownej analizy. Zważywszy na to, że polityka jest z natury bardzo zmienna, zarówno polityka językowa, jak i kwestie z nią związane od czasu do czasu będą musiały być poddawane ponownej analizie. Samo pojęcie *język regionalny* nie jest czysto językoznawcze. Dowodzi tego nie tylko prezydenckie weto nowelizacji UMNEJR, ale również status kaszubszczyzny w Polsce, definicja tego terminu w EKJRM czy ukraiński spór o funkcjonowanie języka rosyjskiego.

2. Czy (formalny) status danego języka jest równoznaczny z jego witalnością? Nie jest, a pokazuje to przykład śląszczyzny oraz łemkowszczyzny, których odbiór społeczny zależy od środowiska naukowców oraz państwa.

3. Jakie są konsekwencje społeczne i polityczne błędnej klasyfikacji języka? Przede wszystkim mamy w tym kontekście do czynienia z konfliktami i innymi kontrowersjami. Błędna klasyfikacja grozi np. zaniknięciem języka.

Terminologia łączy się często z prestiżem społecznym – marginalizacja terminologiczna i zmniejszenie liczby użytkowników stanowią stały problem. Potwierdzają to liczne badania ankietowe, polecam w tym kontekście niedawną publikację pod redakcją Michała Bilewicza i Justyny Olko *Mniejszości i ich języki wobec kryzysu. Pakiet antystygmatacyjny projektu „Językowe antidotum: żywotność językowa jako sposób budowy psychicznego dobrostanu, zdrowia i zrównoważonego rozwoju”* (Bilewicz & Olko, 2022) oraz pracę Joanny Woźniakiewicz *Język kaszubski i friulijski. Zagrożenia i szanse. Porównanie stopnia zaawansowania procesów odchodzenia od języka* (Woźniakiewicz, 2013).

W odpowiedzi na postawione tezy można stwierdzić:

1. Klasyfikacja danego języka wciąż ma wpływ na jego odbiór społeczny i polityczny. – Tak i nie. Z jednej strony polityka językowa, choć obejmuje planowanie prestiżu, może być też wykorzystywana jako narzędzie służące do obniżania rangi (i prowadzić do zaniknięcia!) danego języka. Argumentu potwierdzającego tę tezę z drugiej strony dostarcza przykład śląszczyzny, która mimo że nie ma statusu prawnego w Polsce, od wielu lat mocno się rozwija. To samo dzieło się z kaszubszczyzną i łemkowszczyzną przed nadaniem im odpowiedniego statusu w polskim prawie.

2. Polityka językowa jest zmienna. – Tak jak już opisałem, polityka językowa, przez wyraźne określenie „polityka”, nigdy nie będzie stała.

3. Dodatkowe nazewnictwo często jest kwestią polityczną i w związku z tym odwołuje się do meritum (jak np. pojęcie *etnodialekt*). Chaos w nazewnictwie na przykładzie śląszczyzny pokazuje potrzebę ostatecznej regulacji, która nie może być czysto językoznawcza, musi być wręcz również społeczno-kulturowa i polityczna. Niepotrzebna jest nowa dodatkowa terminologia, lecz reinterpretacja istniejących pojęć, ponieważ narzędzie terminologiczne już istnieje w szerokim zakresie i zastosowaniu. Obecnie chodzi już jedynie o status prawny na przyszłość.

BIBLIOGRAFIA

- Balowska, G. (2013). *Laski mikrojęzyk literacki w kontekście społecznym i kulturowym*. Racibórz.
- Bilewicz, M., & Olko, J. (Red.). (2022). *Mniejszości i ich języki wobec kryzysu. Pakiet antystygmatacyjny projektu „Językowe antidotum: żywotność językowa jako sposób budowy psychicznego dobrostanu, zdrowia i zrównoważonego rozwoju”*. Wydawnictwa Uniwersytetu Warszawskiego, Centrum Zaangażowanych Badań nad Ciągłością Kulturową, Wydział „Artes Liberales” UW.
- Dovalil, V., & Šichová, K. (2017). *Sprach(en)politik, Sprachplanung und Sprachmanagement*. Universitätsverlag Winter.

- Dudášová-Kriššáková, J. (2023). Miesto rusínčiny v rodine slovanských jazykov. *Slavica slovacca*, 58(2), 421–435.
- Duličenko, A. (1994). Kleinschriftsprachen in der slawischen Sprachenwelt. *Zeitschrift für Slawistik*, 39(4), 560–567.
- Duličenko, A. (2006). Das Russinische. W P. Rehder, *Einführung in die slawischen Sprachen (mit einer Einführung in die Balkanphilologie)* (ss. 126–140). WBG (Wissenschaftliche Buchgesellschaft).
- Frymark, S. (2020). *Kaszëbsczi jãzëk w Kanadze, ÛSA i Nowi Zelandii. Leksykalné interferencje w gôdce Kaszëbow w Kanadze, ÛSA i Nowi Zelandii / Kashubian language in Canada, the USA and New Zealand. Lexical interferences in Kashubian language in Canada, the USA and New Zealand*. Zómek Zòbòrszczi.
- Haugen, E. (1966). *Language conflict and language planning: The case of modern Norwegian*. Cambridge.
- Jabłoński, A. (2019). Język kaszubski jako element narodowotwórczy. *Postscriptum Polonistyczne*, 1, 23, 44–56.
- Kamusella, T. (2014). *Warszawa wie lepiej, Ślązaków nie ma: o dyskryminacji i języku śląskim*. Narodowa Oficyna Śląska.
- Knoblock, N. (Red.). (2022). *Language of conflict. Discourses of the Ukrainian crisis*. Bloomsbury.
- Kostiučenko, A. (2021). Zum Language Regime der Ukraine. *Ukraine-Analysen*, 255, 6.
- Koszyk, A. (2023). Lingwistyka w komunikacji specjalistycznej. W *Wojewódzki Urząd Pracy w Łodzi*. <https://wuplodz.praca.gov.pl/-/22504601-lingwistyka-w-komunikacji-specjalistycznej>
- Lisek, G. (2011). Polityka językowa Polski i jej sąsiadów na przykładzie Republiki Czeskiej i Republiki Słowackiej. W I. Koutny, & P. Nowak (Red.), *Język. Komunikacja. Informacja*, 6, (ss. 79–89). Sorus.
- Lubaś, W. (Red.). (1977). *Socjolingwistyka 1. Polityka językowa*. Uniwersytet Śląski.
- Lubaś, W. (2012). Polityka językowa państw słowiańskich: między nacjonalizmem a europeizmem. W H. Kurek (Red.), *Języki słowiańskie w ujęciu socjolingwistycznym: prace przygotowane na XV Międzynarodowy Kongres Slawistów, Mińsk* (ss. 93–105). Księgarnia Akademicka.
- Łuczak, J. (2010). *Polityka językowa Unii Europejskiej*. Oficyna Wydawnicza ASPRA-JR.
- Magocsi, P. (1992). The Birth of a New Nation, or the Return of an Old Problem? The Rusyns of East Central Europe. *Canadian Slavonic Papers/Revue Canadienne des Slavistes*, 34, 3, 199–223.
- Marten, H. F. (2016). *Sprach(en)politik. Eine Einführung*. Narr Francke Attempto Verlag.
- Marti, R. (1995). Sprachenpolitik in der Slavia im 20. Jahrhundert. *Zeitschrift für Slawistik*, 40(4), 365–381.
- Masenko, L. (2012). *Język i polityka*. Wydawnictwo Athenae Gedanenses.
- Mazurek, M. (2021). Język kaszubski – analiza sytuacji socjolingwistycznej. *Poradnik Językowy*, 7, 7–24.

- Mętrak, M. (2021). Jak mówić o emancypujących się etnolektach? w B. Osowski, J. Kobus, P. Michalska-Górecka, & A. Piotrowska-Wojaczyk (Red.), *Język w regionie, region w języku*, 4 (ss. 195–213). Wydawnictwo „Poznańskie Studia Polonistyczne”.
- Moser, M. (2013). [Recenzja książek: Warszawa wie lepiej – Ślązaków nie ma. O dyskryminacji i języku śląskim, Kamusella, T., Zabrze: Narodowa Oficyna Śląska 2014. 174 s., Ślōnska godka. The Silesian Language, Kamusella, T., Zabrze: Narodowa Oficyna Śląska 2014. 196 s.]. *Zeitschrift für Slawistik*, 58, 118–119.
- Nau, N., Hornsby, M., Karpiński, M., Klessa, K., Wicherkiewicz, T., & Wójtowicz, R. (2016). *Języki w niebezpieczeństwie. Księga wiedzy*. Poznań.
- Nomachi, M. (2024). The Slavic Literary Micro-Languages. W D. Šipka & W. Browne (Red.), *The Cambridge Handbook of Slavic Linguistics* (ss. 641–656). Cambridge University Press.
- Panicz, J. (2024). *Andrzej Duda zawetował ustawę o języku śląskim. Podał powód*. <https://wiadomosci.gazeta.pl/wiadomosci/7,114884,31016466,andrzej-duda-zawetowal-ustawe-o-jezyku-slaskim-podal-powod.html>
- Popowska-Taborska, H. (1988). Język czy dialekt? – raz jeszcze o statusie kaszubszczyzny. *Język Polski*, 68(2/3), 87–89.
- Romaniuk, S. (2011). Język rosyjski na Ukrainie jako drugi język państwowy. W J. Sułek, R. Runiewicz-Jasińska, & A. Lelonek (Red.), *Stany Zjednoczone i Ukraina w zmieniającym się świecie* (ss. 103–109). WSCiL.
- Rubin, J., Jernudd, B. H., Das Gupta, J., Fishman, J. A., & Ferguson, C. A. (1977). *Language Planning Processes*. Mouton.
- Trach, N. (2011). Language Policy in Contemporary Ukraine: National Identity vs Multilingualism. W R. Jolan (Red.), *Globalisation, Europeanization and Other Transnational Phenomena. Description, Analyses and Generalizations* (ss. 454–470). Budapest College of Communication and Business.
- Tréder, J. (2014). *Spòdlowò wiedzò ò kaszëbiznie*. Oficyna Czec.
- UMNEJR – *Ustawa z dnia 6 stycznia 2005 r. O mniejszościach narodowych i etnicznych oraz o języku regionalnym*. <https://www.gov.pl/web/mniejszosci-narodowe-i-etniczne/ustawa-o-mniejszosciach-narodowych-i-etnicznych-oraz-o-jezyku-regionalnym>
- Weto – *Weto do nowelizacji ustawy o mniejszościach narodowych i etnicznych oraz języku regionalnym*. <https://www.prezydent.pl/prawo/zawetowane/weto-donowelizacji-ustawy-o-mniejszosciach-narodowych-i-etnicznych-oraz-jezyku-regionalnym,86756>
- Wicherkiewicz, T. (2011). Języki regionalne w Europie Środkowo-Wschodniej – nowa jakość w polityce językowej, nowy wymiar tożsamości. *Język. Komunikacja. Informacja*, 6, 71–78.
- Wicherkiewicz, T. (2014). *Regionalne języki kolateralne Europy – porównawcze studia przypadku z polityki językowej*. Wydawnictwo Rys.

- Wicherkiewicz, T. (2019). Języki regionalne w Polsce na tle europejskim – z perspektywy glottopolitycznej i ekolingwistycznej. *Postscriptum polonistyczne*, 1, 23, 17–29.
- Wingender, M. (1998). Standardsprachlichkeit in der Slavia: Eine Überprüfung des Begriffsapparates. *Zeitschrift für Slawistik*, 43, 2, 127–139.
- Woźniakiewicz, J. (2013). *Język kaszubski i friulijski. Zagrożenia i szanse. Porównanie stopnia zaawansowania procesów odchodzenia od języka*. Księgarnia Akademicka, Zrzeszenie Kaszubsko-Pomorskie.
- Wright, S. (2016). *Language Policy and Language Planning. From Nationalism to Globalisation*. Palgrave Macmillan.
- Дуличенко, А. (2011). *Основы славянской филологии (Т. 2: Лингвистическая проблематика)*. Opole.
- Transliteracja:** Dulichenko, A. (2011). *Osnovy slavianskoi filologii (Т. 2: Lingvističeskaia problematika)*. Opole.

Terminology and Language Policy: Key Aspects in the Context of Regional and Minority Languages

In Polish public discourse, language policy receives limited attention, a trend also evident among scholars. Despite regulatory frameworks such as the Act on National and Ethnic Minorities and on the Regional Language, as well as the Polish Language Act, the issue of language policy calls for deeper exploration. This chapter analyses the concept of language policy, its implementation, and its effects, with particular focus on shifts in the legal status of Silesian and examples drawn from Ukraine. The author addresses terminological controversies across linguistic traditions, including distinctions between language policy and language planning. Additionally, the text presents terminology relevant to language policy in Polish, Ukrainian, English, and German, and examines the impact of language on minority and regional languages such as Kashubian, Lemko, and Silesian.

Keywords: language policy, language planning, terminology, Kashubian, Lemko, Silesian, veto.